ROK 1. LWÓW 1 czerwca 1913. NR. 8.

NASZA TURYSTYKA

CZASOPISMO TURYSTYCZNE i NARCIARSKIE

ORGAN SEKCJI TURYSTYCZNEJ KRAJ. ZWIĄZKU ZDROJOWISK I UZDROWISK, KARPACKIEGO TOW. NARCIARZY, AKADEMICKIEGO KLUBU TURYSTYCZNEGO WE LWOWIE, ORAZ SEKCJI NARCIARSKIEJ AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W KRAKOWIE.

REDAKTOR: DR MIECZYSŁAW ORŁOWICZ.

Nasze narciarstwo.

(Ciąg dalszy)

Ogółem urządzono tedy 41 odczytów i wieczorów projekcyjnych, z czego na K. T. N. wypada 29, T. T. N. 7, S. N. T. T. 3, S. N. A. Z. S. 2, — S. N. A. K. T. nie urządzała żadnych odczytów.

Kursów narciarskich urządzono ogółem 15 przy ogólnej ilości 337 uczestników. Z tego odbyło się trzy kursy w Sławsku, dwa we Lwowie, pozostałe w Zakopanem. Liczba ogólna uczestników kursów wynosi 337 osób, przeciętnie zatem na jeden kurs wypada 22 osób. Wyższą względnie cyfrę uczestników osiągnęły jedynie pierwsze kursy K. T. N. w Sławsku i T. T. N. w Zakopanem — nigdzie jednak ilość zgłoszonych osób nie była tak wysoka, jak przed kilku laty, gdzie przewyższała sto osób na pojedynczych kursach. Przypisać to należy głównie temu, że obecnie kursów urządza się więcej, oraz, że wiele osób, wobec spopularyzowania sportu narciarskiego, ma sposobność wyuczyć się jazdy na nartach w kole znajomych, nie czekając na oficjalne kursy, które w dodatku w tym roku bardzo często trafiały albo na czas odwilży, albo też wysokich mrozów. Kursów dla początkujących urządzono 12 — dla wprawnych 3.

W szczególności Sekcja narciarska T. T. urządziła w Zakopanem 6 kursów, zakończonych wycieczkami zbiorowemi, mianowicie: 1) 25 grudnia pod kierunkiem M. Zaruskiego, 24 ucz. 2) 2 stycznia pod kierunkiem J. Małachowskiego, 12 ucz. 3) 10 stycznia pod kierunkiem J. Małachowskiego 11 ucz. 4) 20 stycznia pod kier. J. Małachowskiego, 14 ucz. 5) 5 lutego pod kierunkiem J. Małachowskiego, 7 ucz. 6) w lutym kurs uczniów szkoły Prausa, prow. M. Zaruski i J. Oppenheim, ucz. 16.— Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy urządziło trzy kursy, wszystkie w Zakopanem, a to: 1) Kurs dla początkujących pod kier. nadp. H. Bobkowskiego od 25—29 grudnia, 64 uczestników, 2) równocześnie kurs dla wprawnych, pod kier. inż. A. Bobkowskiego i B. Macudzińskiego, 26 ucz., 3) 12 stycznia kurs skoków, prow. inż. A. Bobkowski, 12 ucz.

K. T. N. urządziło w ciągu sezonu:

1 i 2) Kurs jazdy na nartach w Sławsku od 25—29 grudnia. Kurs składał się z dwu oddziałów: alpejskiego, pod kierownictwem Dra R. Kordysa i norweskiego, pod kierownictwem W. Werenskjolda i M. Dudryka. Oba oddziały zakończyły kurs wycieczką na Trościan 29 grudnia. W kursach brało udział 81 osób.

3) Kursa niedzielne dla początkujących odbywały się w Sławsku w dniach 16 i 23 lutego; uczestników 3—8, ogółem 20 osób.

4) Ćwiczenia w okolicy Lwowa (kilkakrotnie).

Sekcja narciarska A. Z. S. urządziła jeden kurs w Zakopanem na Kalatówkach pod kierunkiem Dra W. Pawlicy w dniach 26—29 grudnia przy udziale 34 uczestników — zaś Sekcja Narciarska A. K. T. dwa kursy, obydwa we Lwowie w parku Kilińskiego, pierwszy od 14—19 stycznia, pod kierownictwem W. Świtalskiego i K. Tobiczyka (osób 5), drugi od 28 stycznia do 1 lutego pod kierownictwem A. Wisłockiego (osób 10).

Ogółem urządziło T. T. N. 3 kursy (102 osób), K. T. N 3 k. (101 osób), S. N. T. T. 6 k. (84 osób), S. N. A. Z. S. 1 k. (34 os.), S. N. A. K. T. 2 k. (15 osób).

Pod względem **schronisk** panowała dość duża rozmaitość. Towarzystwa narciarskie utrzymują bowiem schroniska i domy turystyczne rozmaitego typu. Jedne w górach, inne w miejscowościach będących stacjami narciarskiemi, jedne zagospodarowane, inne nie, jedne własne, inne jedynie w zarządzie, lub w dzierżawie, jedne używane do noclegów, inne tylko w dzień, jako miejsce wypoczynku; toteż ich zestawienie statystyczne okazuje się rzeczą dość trudną. Największe rozmiarami (44 łóżek) i górujące nad innemi celowością urządzeń, jest specjalnie dla narciarzy budowane schronisko, a raczej **dom narciarski w Sławsku,** własność Karpackiego Tow. Narciarzy. Ilość noclegów wynosiła w sezonie ostatnim 919 osób, w ogromnej większości członków K. T. N. (w r. 1911/12 476 noclegów). Nadto w dzień korzystała ze schronisk conajmniej równa ilość osób — każdej soboty wieczorem było ono zapełnione, a wydział K. T. N. myśli o jego rozszerzeniu.

Podobny, ale po części odmienny charakter posiada **dom turystyczny** A. Z. S. w Zakopanem, ul. Łukaszówki 4. Znajduje się w nim również 40 łóżek — w ciągu zimy korzystało z niego 280 osób z ilością 462 noclegów. Nie jest on własnością A. Z. S. – ale mieści się w wynajętym domu.

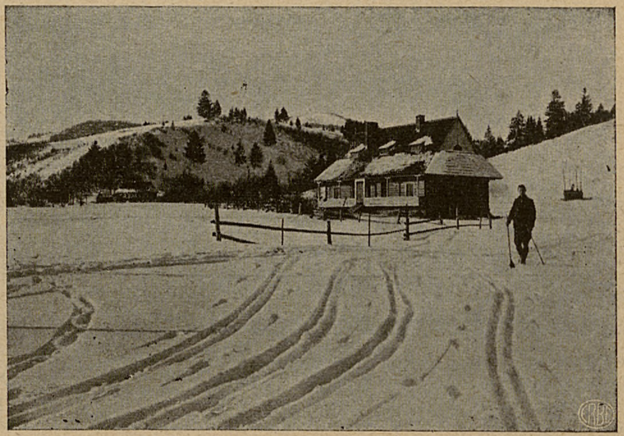
S. N. T. T. ilością schronisk, w ścisłem tego słowa znaczeniu, przewyższyła wszystkie pozostałe towarzystwa, utrzymywała ich bowiem w Tatrach cztery; dwa własne w Tatrach Zachodnich, mianowicie u zbiegu dol. Chochołowskiej i Starorobociańskiej, oraz w dolinie Pysznej—a dwa wzięte na zimę w zarząd schroniska T. T., mianowicie na Hali Gąsienicowej i przy Pięciu Polskich Stawach. Największą frekwencją cieszyło się wśród nich schronisko na Hali Gąsienicowej, korzystało z niego bowiem 93 osób z ilością 110 noclegów; na drugiem miejscu stoi schronisko w dolinie Chochołowskiej (49 os., 60 n.), na trzeciem w dol. Pysznej (28 os., 27 n.), a na ostatniem schronisko przy Pięciu Stawach z skromną ilością 5 osób, 10 noclegów. Ogółem tedy ze schronisk S. N. T. T. korzystało 175 osób z ilością 207 noclegów, ilość, jaka na Tatry Polskie bardzo niewysoka.

T. T. N. otwarło 5 stycznia własne obszerne schronisko na Kalatówkach. Jego zadaniem jest służyć nie na miejsce noclegów, ale na punkt oparcia w czasie ćwiczeń narciarskich na bardzo uczęszczanych Kalatówkach. Korzystało z niego wedle obliczeń wydziału T. T. N. 2000 osób.

Znajduje się w niem 10 łóżek, lecz statystyki noclegów nie prowadzono.

S. N. A. K. T. nie posiadała żadnych własnych schronisk. Korzystała natomiast ze zniżek w schronisku K. T. N. w Sławsku, i domu turystycznym A. Z. S. w Zakopanem.

(Dok. nast.)



Sławsko: Schronisko K. T. N. Fot. M. Dudryk.

Związek Polskich Towarzystw Turystycznych.

Wybrany w dniu 23. lutego Komitet Organizacyjny odbył kilka posiedzień, na których przedyskutowano projekt statutu Związku.

Według niego Związek miałby siedzibę we Lwowie, a jego władzami byłyby zjazdy delegatów należących do Związku towarzystw, wybrany na tych zjazdach Zarząd z dwunastu członków z prezesem i dwoma wiceprezesami na czele, oraz komisja kontrolująca. Zjazdy delegatów odbywać się mogą w każdej miejscowości Galicji: na pierwszy zjazd wybrano Lwów, następne zaś zostaną zawsze oznaczone na poprzednim zjeździe.

Jako cele Związku określa projekt statutu: „Celem Związku jest łączenie polskich towarzystw turystycznych ku wspólnej ochronie i wspólnej pracy, utrzymywanie między nimi łączności, dążenie do ułatwiania i propagandy wszelkich działów turystyki wśród społeczeństwa polskiego, a wreszcie zbiorowa reprezentacja polskich towarzystw turystycznych wobec władz i instytucji publicznych.

Środkami do osiągnięcia tego celu są:

a) rozwijanie odpowiedniej działalności publicystycznej przez wydawnictwa opisowe, reklamowe i agitacyjne, jako to przewodniki, albumy, pocztówki, mapy;

b) urządzanie zjazdów, konferencji i odczytów poświęconych turystyce i krajoznawstwu;

c) wydawanie rocznika z opisem działalności towarzystw turystycznych, oraz wydawanie własnego organu;

d) praktyczne ułatwianie turystyki przez stawianie schronisk i znaczenie ścieżek;

e) informowanie władz o potrzebach naszej turystyki;

f) staranie się o reklamę piękności kraju u nas i zagranicą;

g) utrzymywanie łączności z towarzystwami turystycznymi należącymi do Związku, popieranie ich prac, starania o ożywienie upadających, oraz ułatwienie zakładania nowych organizacji turystycznych.

Członkowie dzielić się będą na czynnych, ktorymi mogą być tylko towarzystwa turystyczne o własnym statucie, nadzwyczajnych, któremi mogą być inne organizacje turystyczne, wspierających z wkładką roczną 20 kor., założycieli z wkładką jednorazową 100 kor., honorowych i korespondentów. Jedynie członkowie czynni przez delegatów mogą brać udział w Walnem Zgromadzeniu z głosem stanowczym, inni jedynie z głosem doradczym.

Ilość delegatów członków czynnych na Walne Zgromadzenie zależną będzie od ilości członków, każdego towarzystwa i maleć progresywnie z liczbą członków, tak, że towarzystwa do 50 członków mieć będą jednego delegata, od 50—150 członków 2 delegatów, od 150 300 członków 3 delegatów, od 300—600 członków 4 delegatów, od 600—1000 członków 5 delegatów, od każdego następnego zaczętego tysiąca członków jednego deletata. Delegaci będą mieć prawo kumulacji głosów jednego towarzystwa.

Przyjęcie członków czynnych i nadzwyczajnych, oraz mianowanie korespondentów zależeć będzie od uchwały Wydziału — zaś członków honorowych od uchwały Walnego Zgromadzenia. Skład Zarządu ma uwzględnić także towarzystwa krakowskie i prowincjonalne; członkom zarządu z poza Lwowa pokrywać będzie Zarząd koszty podróży na posiedzenia. Członkowie Zarządu mogą być wybrani także z poza grona delegatów na Walne Zgromadzenie.

Wkładki członków czynnych i nadzwyczajnych zależeć będą od uchwały Wydziału, w każdym razie nie niższe, niż 10 kor. rocznie.

Pierwszy zjazd delegatów towarzystw turystycznych odbędzie się we Lwowie 22. lub 29. czerwca, w każdym razie tak, aby nie kolidował z projektowanym na czerwiec jubileuszowym zjazdem T. T. w Krakowie. Program tego zjazdu, który oprócz zatwierdzenia statutu i formalnego ukonstytuowania Związku wysłucha kilku referatów o celach i zadaniach turystyki i krajoznawstwa, podamy w najbliższym numerze.

W zjeździe tym, prócz towarzystw z Galicji wschodniej, reprezentowanych na konferencji w dniu 23. lutego, weźmie w myśl uchwały swego Walnego Zgromadzenia z dnia 12. kwietnia Towarzystwo Tatrzańskie, dalej Akademicki Związek Sportowy z Krakowa, Sekcja Narciarska T. T. z Zakopanego; zaproszenia zostaną wysłane do wszystkich znanych towarzystw i organizacji turystycznych polskich Galicji i Śląska.

Kronika turystyczna.

Tatry w maju. Zapowiedziana na Zielone święta majówka narciarska Tatrzańskiego Tow. Narciarzy, zgromadziła w Zakopanem 10 narciarzy z Krakowa, Wieliczki i Tarnowa. Warunki śnieżne, jak na tę porę, były nadzwyczajne, a dość ładna pogoda sprawiła, że narciarze mieli nietylko doskonałe zjazdy z Kasprowego i z Beskidu do Hali Gąsienicowej, gdzie zanocowali, oraz z Przełęczy Świńskiej do szałasów na Gorczykowej, lecz również piękne widoki czarnych mas skalnych, kontrastujących z bielą świeżo spadłego śniegu. Przenikające czasami słońce i przelewające się przez przełęcze mgły, urozmaicały wiosenny krajobraz górski. Zwiedzono grań od Czuby Goryczkowej, via Pośredni Goryczkowy, Kasprowy i Beskid, aż do Przełęczy Liliowej, a także dolinę Pańszczycy.

Bilety powrotne po zniżonej cenie na linii Lwów-Ławoczne. W czasie od 15. czerwca b. r. do 8. września b. r. włącznie, wydawane będą podobnie jak w roku ubiegłym zarówno we Lwowie, jak i we wszystkich stacjach na linii Lwów—Ławoczne bitety powrotne I. II. i III. klasy po zniżonej cenie do wszystkich stacyj położonych na wspomnianym szlaku. Bilety te uprawniają do jazdy w niedziele i rzymsko katol. święta pociągami nr. 1725 (odjazd ze Lwowa 10·02 przed południem) także w sobotę i przeddzień świąt rzym. kat. do pociągu nr. 1715 (odjazd ze Lwowa o godz. 6·50 wieczorem) oraz w niedziele i rzym. kat. święta do pociągu 1725, także i do pociągu nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7·25 rano). Powrót na podstawie tych biletów nastąpić jednakże musi w każdym wypadku pociągiem nr. 1726 (odjazd z Ławocznego 7·20 wieczorem). Do innych pociągów są bilety te nieważne. Przy przejściach do klas wyższych należy uiścić normalne dopłaty.

Sezon zimowy w Zakopanem nie należał do nadzwyczajnych pod względem zdobyczy turystycznych. »Taternik« w numerze z 1. maja daje następującą jego ocenę.

»Tegoroczny sezon zimowy należał u nas do bardzo ospałych i nie przyniósł wybitniejszych rezultatów. Przyczyny znacznego zmniejszenia się ilości wycieczek tatrzańskich dopatrywać się trzeba z jednej strony w niepomyślnych warunkach śniegowych, gdyż ciągłe wiruchy i niebywałe szrenie utrudniały w wysokim stopniu przedsiębranie dalszych wypraw, z drugiej jednak strony także i w tem, że taternicy, a zwłaszcza turyści i narciarze zakopiańscy, którzy mają najwięcej sposobności do rozwinięcia działalności taternickiej, okazali prawie zupełną bezczynność, w narciarstwie zaś zarysował się silny zwrot ku narciarstwu sportowemu. Wyraźnym przejawem tego zwrotu było trzykrotne urządzenie w Tatrach zawodów narciarskich, zorganizowanych w dniu 1. stycznia przez Sekcję Narciarską Akad. Zw. Sport., w dniach zaś 5 i 6 stycznia oraz 23. i 24. marca przez Tatrz. Tow. Narciarzy.

Dla narciarstwa, a częściowo i dla turystyki zimowej ważnym wypadkiem było oddanie do użytku publicznego pierwszego w Tatrach ściśle narciarskiego schroniska, zbudowanego przez Tatzz. Tow. Narciarzy na Kalatówkach, kosztem ok. 20.000 koron. Schronisko to, otwarte uroczyście dnia 5. stycznia b. r., zawiera 2 pokoje z 10 łóżkami, świetlicę i kuchnię. Sekcja narciarska Tow. Tatrz. zaznaczyła swą działalność zaopatrzeniem na zimę dotychczasowych schronisk oraz wyznaczeniem czerwoną farbą wyjścia na Trzydniowiański Wierch z Dol. Chochołowskiej i drogi z Upłazu Miętusiego do Dol. Kościeliskiej.

W głębię Tatr zapuszczano się tylko sporadycznie; z powtórzeń na wzmiankę zasługuje trzykrotne zwiedzenie Świnnicy. Z nowych wycieczek wymieniamy:

Dnia 12/I b. r. M. Zaruski, J. Schuch i A. Schuch wyszli na Bobrowiec od północy (I w. n.).

Dnia 26/III J. Lande, J. Małachowski i M. Zaruski przeszli Orlą Percią od Koziej Przełęczy na Kozie Czuby (I w. z.) i Kozi Wierch.

Dnia 28/III J. Borkowski i Dr. W. Skórczewski przeszli przez Rohatkę (I prz. z.) z Dol. Białej Wody do Dol. Staroleśnej.

O wiele żywszy ruch tatemicki panował po stronie węgierskiej, gdzie zdobyto po raz pierwszy w zimie cały szereg nowych szczytów, a wśród nich Cubrynę, Żabiego Konia, Kopę Popradzką, Czeski Szczyt, Mały Jaworowy, pn. wierzchołek Gierlachu i inne«.

Nr. 1 „Taternika“ z dnia 1 maja zawiera: Mieczysław Świerz: Śladami Lorenza. — Stanisław Porębski: O użyciu liny w turystyce. — Z Tatr. — Notatki. — Z piśmiennictwa. (O narciarstwie, nakładem T. T. N. w Krakowie. — II Sprawozdanie Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie za rok 1910/11.— Die Hohe Tatra von Dr. A. Reichardt. — Tischler-Wilke: Skitourenführer durch die östl. Beskiden. — Jahrbuch des Wintersportes 1912-13. — Tatry w literaturze alpinistycznej).

Redakcję »Taternika« objął p. Mieczysław Świerz. Redakcja podaje od siebie następujący program pisma:

»Obejmując kierownictwo organu Sekcji Turystycznej, Redakcja uważa za swój obowiązek zaznaczyć, iż staraniem jej będzie nadal strzeżenie czystości idei taternickiej, podawanie wszechstronnego obrazu wysokogórskiej działalności polskich turystów zarówno w Tatrach jak i innych górach, a wreszcie podnoszenie umiejętności wycieczkowania oraz rozpowszechnianie wiadomości naukowych i praktycznych, z taternictwem w związku będących, przez umieszczanie odpowiednich fachowych artykułów«.

Podając w kronice wiadomość o pojawieniu się »Naszej Turystyki«, dodaje Redakcya »Taternika« następująca uwagę:

»Witając powstanie nowego pisma z najżywszą radością, ślemy mu życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju«.

Za te życzenia składamy serdeczne podziękowanie.

Wystawa fotograficzna projektowana przez Sekcję Turystyczną K. Z. Z. na czerwiec została w porozumieniu z Lwowskiem Towarzystwem fotograficznem odłożona do jesieni, i urządzoną będzie wspólnie z wystawą tego towarzystwa w październiku lub listopadzie.

Niemiecki Przewodnik po Galicji opracowany przez Dr. Orłowicza i Dr. Kordysa znajduje się już pod prasą i wnet pojawi się na półkach księgarskich. 12 pierwszych arkuszy, obejmujących przewodnik po Galicji Zachodniej i Środkowej po miasto Lwów i linie Lwów-Stojanów i Lwów-Ławoczne włącznie są już wydrukowane; pozostałe 8 arkuszy, obejmujące linie podolskie i Wschodnie Karpaty znajdują się pod prasą.

Warunek zamówienia klisz do ilustracji tego wydawnictwa w krajowej firmie Brzezińskiego we Lwowie, postawiony przez redaktorów wydawcy Hartlebenowi, natrafił u tego na niespodziewane trudności, dzięki czemu zwłoka w robocie klisz trwa już przeszło dwa miesiące. Niechęć wydawcy do poczynienia zamówień choć w części u firm krajowych jest tem dziwniejsza, że wydawnictwo to ma zapewnione poparcie finansowe władz i instytucji krajowych, zebrało mnóstwo anonsów w kraju, a i nabywcami dzieła w 80% mimo niemieckiego języka będą Polacy, gdyż Niemcy Galicją interesują się nie o wiele więcej, niż Polacy Siedmiogrodem, i nie więcej ją zwiedzają.

„Galicja w sezonie letnim“ ma się pojawić jako specjalny zeszyt »Nowości Ilustrowanych«. Znając spis tytułów zamierzonych w tym zeszycie opisów wyrazić musimy obawę, żeby wydawnictwo to nie powtórzyło błędów specjalnego zeszytu »Reise und Sport« i pozbierawszy skąd się da ilustracje nie dopasowane zupełnie do treści ustępów, nie zastąpiło opisów kraju anonsami i artykułami płatnymi jako anonse. Zresztą bowiem zeszyt taki przy należytem dobraniu tematów, ich rzeczowem opracowaniu i dobrem zailustrowaniu mógłby oddać turystyce krajowej dość znaczne usługi, szczególnie jeżeli się weźmie na wzgląd dużą popularność »Nowości Ilustrowanych«.

Powyższe zastrzeżenia, tylko w znacznie wyższym stopniu musimy poczynić pod adresem »Kupca« w Poznaniu, który znowu rozsyła wezwania do umieszczania anonsów w specjalnym swym zeszycie, poświęconym polskim zdrojowiskom. Jeżeli tegoroczny zeszyt ma być taki sam, jak zeszłoroczny, wydany na fatalnym papierze, z ilustracjami źle podpisywanemi (n. p. Kościół farny i minaret w Kamieńcu Podolskim umieszczono tam jako willę w Truskawcu) z ubóstwem treści, pomięszaniem anonsów z tekstem i umieszczeniem wśród polskich także niemieckich badów, jak Altvater — to lepiej, żeby się nie pojawiał, a w każdym razie nie za pieniądze polskich zdrojowisk, posyłane pismu w formie anonsów.

Album Karpat postanowiła wydać redakcja warszawskiej »Ziemi«, organu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i zwróciła się o pośrednictwo w zbieraniu materjału fotograficznego do redakcji »Naszej Turystyki«. Zdjęcia mają przedstawiać Beskidy Zachodnie, Gorce, Pieniny, Tatry, Beskid Środkowy, Bieszczady, Gorgany, Czarnohorę, Karpaty Marmaroskie, Huculszczyznę i Karpaty Bukowińskie. Zwróciliśmy się już do szeregu znanych nam fotografów-amatorów z prośbą o dostarczenie nam zdjęć; tą drogą prosimy o zgłaszanie się ewentualnych nieznanych nam posiadaczy odnośnych zdjęć. Odbitki muszą być co najmniej formatu 13×18, wyraźne i starannie odbite; prawo autorstwa przez podpisanie autora pod zdjęciem będzie zastrzeżone; koszta odbitek pokryje redakcja »Ziemi«. Pożądane są nietylko zdjęcia samego krajobrazu górskiego, ale także typów ludowych, chat, miejscowości i t. p.

Zdjęcia należy nadsyłać pod adresem redakcji »Naszej Turystyki“.

Huta Korostowska. Publiczności lwowskiej znane jest od szeregu lat zacisze górskie jako letnisko jedno z najpiękniejszych w kraju: Huta Korostowska oddalona od Skolego 12 km. bitym gościńcem. Droga prowadzi wzdłuż rzeki górskiej Orawy. Przejezdny co chwila ma inny widok, a tak piękny i różnorodny, że już sama podróż tych kilkanaście kilometrów stanowi prawdziwą atrakcję.

Letnisko mieści się u zbiegu trzech potężnych dolin i ujścia Kamionki do Orawy. Ze wszystkich stron wznoszą się olbrzymie góry zalesione w całej pełni drzewostanem świerkowym. W miejscu znajduje się tylko leśniczówka i dwa domki robotnicze, a budynek letniska, piętrowy, położony w pięknym parku, zawiera 16 pokoi dla letników i obszerną salę. Ceny od 50 do 100 koron za cały sezon. Pensjonat prowadzi każdoczesny dyrektor kolonii wakacyjnej Pol. Towarzystwa Pedagogicznego. Utrzymanie dzienne, (śniadanie, drugie śniadanie, obiad z 5 dań, podwieczorek i kolacja) kosztuje 4 korony od osoby. Rodziny liczniejsze zyskają jeszcze większy opust. Miniaturowe to letnisko posiada własny wyborny wodociąg, a kąpiele rzeczne pod wodospadem są niezrównane. Tu znajduje się punkt podstawy do wycieczek turystycznych na Paraszkę, Zełemin, Pikul, Grunwald i in.



Huta Korostowska.

W sezonie przewija się przez letnisko około 80 osób. Obecnie można już zamawiać pokoje u dyrektora Kolonji w Pol. Tow. Pedagogicznem, Zimorowicza 17.

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie wydał obecnie VII sprawozdanie roczne z działalności swej w r. 1912, do którego dołączone jest też sprawozdanie Sekcji Narciarskiej A. K. T. za sezon zimowy 1912/13. Sprawozdanie jest bogato ilustrowane zdjęciami z wycieczek Klubu, dokonanymi przez pp. Affanasowicza, Łączkowskiego, Połątkiewicza, Wilczkowskiego i Wisłockiego.

Jego dokładne omówienie wraz z sprawozdaniem z odbytego w dniu 28 maja Walnego Zgromadzenia, odkładamy do następnego numeru.

Niecżłonkowie mogą nabywać sprawozdanie w Klubie (ul. Romanowicza 9) codziennie od 12—1, w cenie po 1 kor.

Wycieczka Dniestrem, którą jak corocznie, tak i obecnie urządził w czasie Zielonych Świąt Akademicki Klub Turystyczny, zgromadziła ośmiu uczestników, w tem dwie panie. Większość zgłoszonych cofnęła się z powodu niepewnej pogody i dotkliwego zimna, jakie panowało w czasie świąt. Klubową łodzią wyruszono z Halicza we środę 14 b. m. o świcie; dopiero czwartego dnia wieczorem dopłynęła łódź do Zaleszczyk, gdyż sporo czasu po drodze zajęło robienie zdjęć fotograficznych zakrętów Dniestru z wysokości wyżyny podolskiej, oraz całodniowa wycieczka do Czerwonogrodu.

Aż do Zaleszczyk kierownictwo wycieczki spoczywało w ręku p. Mokłowskiego, który stąd wrócił z połową towarzystwa do Lwowa. Druga połowa pod wodzą Dr. Orłowicza w ciągu czterech dni po części pieszo, a po części kołowo dotarła przez Kasperowce, Holihrady, Manasterek, Nowosiółkę Kostiukową, Krzywcze do spływu Zbrucza i Dniestru w Okopach św. Trójcy, poczem z Iwania Pustego powrócono koleją do Lwowa.

W czasie wycieczki dokonał p. Wisłocki niemal 60 zdjęć fotograficznych jaru Dniestru, Dżurynki, Seretu i Zbrucza, zamków w Rakowcu, Nowosiółce Kostiukowej i Krzywczu, bram i wałów w Okopach św. Trójcy, fantastycznych skał nad Seretem, a wreszcie typów ludowych.

Z Holihradów nad Seretem przywieziono sporo czerepów z urn i narzędzi krzemiennych z epoki neolitycznej, zebrane na miejscu przez nauczyciela p. Majewskiego. Część najlepszą z ornamentyką zabrał do instytutu archeologicznego uniwersytetu prof. Hadaczek, który ma zamiar prowadzić w tamtych stronach studja archeologiczne.

Uczestnicy wycieczki, chcąc uniknąć szykan ze strony żandarmerji, zaopatrzyli się w pisemne pozwolenia starostw w Stanisławowie, Buczaczu, Horodence, Zaleszczykach i Borszczowie na urządzenie wycieczki i dokonywanie zdjęć fotograficznych. Pozwolenia te przydały się bardzo, albowiem każdy niemal posterunek żandarmerji po drodze, uwiadomiony przeważnie przez gorliwych żydów-karczmarzy o pojawieniu się »szpiegów« nie omieszkał poddać turystów indagacjom, którym pismo starostwa kładło kres.

W pogoni za szpiegami p. Piotr Hryciuk, wachmistrz żandarmerji w Niżniowie, przytrzymał przy pomocy dwóch żołnierzy z nasadzonemi karabinami i policjanta gminnego wycieczkę gimnazjalną, która pod przewodnictwa prof. dr. Łabendzińskiego, i prof. szkoły lasowej p. Kozikowskiego zwiedzała jar Dniestru. Legitymacje urzędnicze z fotografiami i mundurki gimnazjalne nie pomogły; przetrząsnął najdokładniej zawartość wszystkich worków, a nawet portfelów, znalazł u jednego z gimnazjalistów aparat fotograficzny (oho!) a u prof. Kozikowskiego nawet przyrząd do mierzenia grubości pni drzewnych i na tej podstawie spisawszy nazwiska wszystkich uczestników wycieczki, aresztował trzech gimnazjalistów wraz z prof. Kozikowskim, który został odstawiony do starostwa w Tłumaczu. Naturalnie po wylegitymowaniu został natychmiast uwolniony, poczem poniósłszy koszta podróży do Tłumacza i z powrotem musiał najmować wóz dla doganiania wycieczki, która popłynęła dalej Dniestrem.

Skonfiskowany wówczas aparat oddano dopiero po kilkunastu dniach, wywołano kilka klisz, na których jednak nie było żadnego zdjęcia.

Nie jest to wypadek pierwszy ani ostatni. Turystyka nigdy u nas ze strony władz nie doznawała poparcia — obecnie doznaje wprost szykan. Dojdzie do tego, że turyści, podobnie, jak to robi obecnie Akademicki Klub Turystyczny, zaopatrywać się będą musieli w wymagane przez żandarmów pozwolenie starostw na urządzanie wycieczek.

Wszerz i wzdłuż przez Polskę. Akademickie Koło »Straży Polskiej« zorganizowało przed dwoma laty sekcję krajoznawczą, której celem było stworzyć stałą organizację dla rozszerzenia znajomości kraju rodzinnego i udzielanie kolegom w tym kierunku wszelkiej możliwej pomocy.

Członkowie Sekcji podróżują corocznie w czasie ferji po kraju, zaznajamiając się z nim i dokonywując zdjęć fotograficznych (które mamy otrzymać do naszych wydawnictw). Ponieważ ogromną ulgą w podróży jest uzyskanie gościny, zarząd Koła wydał odezwę, proszącą o zgłaszanie się chętnych do przyjęcia podróżujących akademików. Pisze w niej:

Zwracamy się do tych wszystkich, którzy rozumieją znaczenie naszej akcji krajoznawczej i konieczność jej poparcia, z gorącą prośbą o pomoc, która, jak w latach ubiegłych, będzie polegała na przesłaniu do nas zgłoszenia, przyrzekającego bezpłatne udzielenie w swym domu gościny z podaniem bliższych warunków, dotyczących ilości osób, czasu przyjęcia i t. p. w miesiącach wakacyjnych (lipiec, sierpień, wrzesień) dla członków Akademickiego Koła »S. P.« podróżujących w celu zwiedzenia ziemi ojczystej.

Ze względu na zbliżające się wakacje i potrzebę wczesnego zorganizowania całej akcji, prosimy nadsyłać łaskawe zgłoszenia, jak również wszelkie zapytania w tej sprawie możliwie najwcześniej pod adresem:

Akademickie Koło »Straży Polskiej« — Kraków, Uniwersytet Jagielloński.

Prospekt Burkutu, który pojawił się w nowem wydaniu, zawiera także krótki przewodnik turystyczny po swych okolicach. Jest on ilustrowany — lecz klisze wykonane w drugorzędnym zakładzie szwankują do tego stopnia, że mimo to, że pochodzą z dobrych zdjęć fotograficznych, są niewyraźne i zamazane, tak, że stanowią raczej oszpecenie niż ozdobę prospektu.

Wycieczki krajoznawcze A. Z. S. Z wiosną zorganizował A. Z. S. cały szereg wycieczek krajoznawczych, które przy sprzyjającej pogodzie udały się doskonale. Przedewszystkiem największem wzięciem cieszył się »cykl wycieczek do zamków polskich Zachodniej Galicji«. Wycieczki składające się conajmniej z 20 osób zwiedzały po kolei: Lanckoronę, Barwałd, Ojców, Tęczy i Lipowiec ostatnio ogłoszono wycieczkę do Wiśnicza i Melsztyna. Dwudniowa wycieczka do Ojcowa podczas Zielonych Świąt (prow. S. Stączek) pozostawiła uczestnikom bardzo miłe wspomnienia. Szczególnie zachwycano się uroczą doliną Bętkowską (tak mało zwiedzaną przez turystów w Galicji a przecież pod pewnymi względami piękniejszą od Ojcowskiej). W tym samym czasie przeszła szczytami Gorców również dwudniowa wycieczka A. Z S., która zastała jednak prawie zimowe jeszcze warunki. Śnieg na halach wyższych sięgał metrowej grubości, mimo to program wypełniono w całości. Wycieczka w Beskidy śląskie (prow. M. Kozłowski) — walczyła pierwszego dnia z silną wichurą i mgłą. Mimo to uczestnicy mogli nacieszyć się wspaniałymi widokami Beskidów gdyż drugiego dnia niespodziewanie pogoda się poprawiła. Z innych wycieczek wymienić należy do Wieliczki (zjazd do salin) przy udziale około 100 osób, do Tyńca (250 osób) i Mogiły (200 osób); te ostatnie urządziła statkami Sekcja wioślarska A. Z. S. przy współudziale całego taboru łodzi sportowych.

Program wycieczek urządzonych staraniem A. Z. S. na czerwiec: W pierwszej połowie: 3-dniowa w Pieniny i Beskid sądecki, 4-dniowa w Beskid zachodni (od Milówki przez Rycerkę, Romankę, Pilsko, całą grań Babiej góry po Osielec), na Śląsk cieszyński 1 dn. do Wisły i na Baranią górę; w drugiej połowie miesiąca: do Sandomierza (statkami), do zamków orawskich, w Niżnie Tatry 3 dn., na Spiż (do Lubowli, Muszyny, Rytra). Wycieczki tatrzańskie będą prowadzone już z końcem czerwca przez przewodników A. Z. S. z Zakopanego.